

Jan Nalaskowski

SZKOCKA EPOPEJA NIEPODLEGŁOŚCIOWA

Początek maja 2007 roku nie może przejść niezauważony¹. Powodów jest kilka. Jednym z nich jest 300-tna rocznica powołania Parlamentu Wielkiej Brytanii, która minie pierwszego maja. Drugim są wybory do Szkockiego Parlamentu, które odbędą się dwa dni później. Trzeci powód łączy się z dwoma poprzednimi i stanowi swoisty paradoks i niuans. Mam na myśli wynikił zbieg okoliczności. Dokument stanowiący unię Szkocji i Anglii, przegłosowany w styczniu 1707 roku stworzył, jak wiadomo, nowe państwo na arenie międzynarodowej. Oba czynniki składowe nowo narodzonej monarchii Wielkiej Brytanii traciły, przynajmniej teoretycznie, swą podmiotowość na rzecz nowo powstałego tworu. Trzechsetna rocznica powołania tegoż państwa świętowana będzie jednak w osobliwy sposób, a mianowicie ukłonem w stronę samodzielności Szkocji, z racji odbywających się chwilę później trzecich wyborów do Parlamentu Holyrood. Czy to zbieg okoliczności, czy raczej symbol? A może historia zatacza koło i państwo to znowu szykuje się do uzyskania pełnej niepodległości? W tym artykule chciałem zwrócić uwagę na etapy formowania się narodu szkockiego i jego późniejsze walki o pozycję na arenie międzynarodowej, a szczególnie na Wyspach Brytyjskich. Norman Davies stwierdza

¹ Artykuł powstał w kwietniu 2007 roku, jeszcze przed mającymi się odbyć w Szkocji wyborami. Sytuacja aktualna skomentowana została we wnioskach końcowych.

wprost: „Szkoci nie mieli za sobą tradycji bezwarunkowego podporządkowywania się”². I rzeczywiście, ich historia to istna epopeja niepodległościowa.

Jeden z poglądów głosi, że celtycka migracja na Wyspy Brytyjskie trwała już w pełni w połowie pierwszego tysiąclecia p.n.e. Celtowie, których strefa wpływów sięgała około IV wieku p.n.e. od Irlandii do Azji Mniejszej, byli w owych czasach jednym z trzech najbardziej liczących się kręgów kulturowych, obok greckiego i scytyjskiego³. Stopniowa ekspansja potęgi rzymskiej ograniczała jednak zasięg oddziaływania Celtów, których największym bastionem stały się teraz Wyspy Brytyjskie. Podbój ich rozpoczął cesarz Klaudiusz w 43 roku n.e., a Rzymianie narzucali zdominowanym plemionom swoje wierzenia, ograniczając tym samym władzę druidów⁴. Skuteczny opór stawiały celtyckie państewka z północy wyspy, czyli z terenów dzisiejszej Szkocji, której nigdy nie udało się Rzymowi podbić w całości. Pierwszą próbę ku temu podjął namiestnik ustanowionej rzymskiej prowincji Brytanii, Juliusz Agrykola, w 79 roku. Utworzył on sieć fortów wzdłuż przesmyku Forth – Clyde, przedarł się do Perthshire i założył obóz niedaleko Perth. Wygrał także znaczącą bitwę pod Mons Graupius w 84 roku, co otworzyło mu praktycznie drogę do dalszego marszu na północ, jednak został on odwołany przez cesarza Domicjana do Rzymu i musiał zrezygnować z planów ekspansji. Duża część Szkocji, prawdopodobnie na północ od linii gór, nie dostała się nigdy pod okupację rzymską⁵. W tamtym czasie tereny te zajmowały bliżej nam nieznane, celtyckie plemiona Piktów. Nie są to jednak bezpośredni protoplaści obecnego narodu szkockiego, którego sformowanie się zostanie przedstawione skrótowo w dalszej części artykułu. Piktowie panowali nad wschodnią Szwecją prawdopodobnie aż do IX wieku, najwcześniejsze zaś źródła określają ich mianem Cruithin. Za panowania cesarza Hadriana, a ściślej w latach 122–126, powstał wał ciągnący się od rzeki Solway do ujścia rzeki Tyne, wyznaczający północną granicę Cesarstwa Rzymskiego i odgradzający zlatynizowane imperium w całości od celtyckiego obszaru. W latach 142–143 linię wału przesunięto na obszary umocnień wzniesionych przez Agrykolę, czyli Clyde – Forth, jednak pod koniec II wieku wycofano się pod wpływem wypraw piktyjskich znowu za Wał Hadriana. Opuszczenie przez Rzym Wysp Bry-

² N. Davies, *Wyspy*, Kraków 2003, s. 601.

³ J. Gąssowski, *Mitologia Celtów*, Warszawa 1979, s. 5.

⁴ Druidzi stali na szczycie celtyckiej drabiny społecznej. Juliusz Cezar zaliczał ich do grona duchownych służących bogom i mędrców nauczających młodzież, odgrywających ogromną rolę w życiu społecznym i cieszących się powszechnym szacunkiem. Druid był najwyższą wyrocznią, najwyższym sędzią i autorytetem moralnym. S. Botheroyd, P. F. Botheroyd, *Słownik mitologii celtyckiej*, Katowice 1998, s. 112, 113.

⁵ M. Dillon, N. K. Chadwick, *Ze świata Celtów*, Warszawa 1975, s. 37–38.

tyjskich w roku 410 spowodowało inwazję Anglów, Sasów i Jutów, którzy podbili celtycko-romańską część wyspy. Być może w obliczu grożącego z południa niebezpieczeństwa lub też coraz częstszych łupieżczych wypraw Wikingów, doszło do konsolidacji dwóch największych ośrodków kultury celtyckiej – irlandzkiej i piktyjskiej.

Prawdopodobnie migracja ludności z irlandzkiego królestwa Dál Riata do zachodniej części Szkocji była początkowo przedsięwzięciem o czysto ekspansywnym podłożu. Niewykluczone są jednak pokojowe metody osadnictwa, a więc zawieranie sojuszy między Piktami a przybyszami irlandzkimi. Pewnym jest, że stopniowe zjednoczenie ułatwione było przez uzupełnianie się owych ludów: Piktowie według swojego prawa dziedziczyli po kądzieli, natomiast mieszkańcy Dál Riata – po mieczu⁶. Oficjalnego zjednoczenia dokonał, jak przyjęło się uważać, król Dál Riata Kenneth mac Alpin, w roku 843. Jak zwraca uwagę Stefan Zabieglik w swojej *Historii Szkocji*, również w tym momencie zasada matrylinearnej sukcesji u Piktów miała decydujące znaczenie, gdyż matka Kenneth'a pochodziła właśnie z królewskiego rodu tego ludu⁷. Mniej więcej od tej pory zaczyna się historia państwa dzisiaj określanego jako szkockie⁸, w którym element piktyjski został bardzo szybko zdominowany przez irlandzki. Widoczne było to głównie w zaniku rodzimej mowy Piktów, przy jednoczesnej ekspansji języka gaelickiego. Od wieku IX ośrodek władzy młodego państwa przesunął się stopniowo na wschód, a samo Dál Riata traciło na znaczeniu. Zauważmy, że IX wiek lokował Szkocję pomiędzy anglosaskimi królestwami na południu, Irlandią na zachodzie i coraz śmielszymi w swej ekspansji Wikingami na północy, wschodzie i częściowo na zachodzie.

Przyczyn wikingów na Wyspy Brytyjskie Myles Dillon i Nora Chadwick upatrują w zwykłej chęci ekspansji, prawdopodobnie spowodowanej poszukiwaniem lepszych warunków do życia, a ułatwionej dodatkowo zniknięciem floty piktyjskiej z wód północnych⁹. Jest całkiem możliwe, że pod koniec IX wieku Orkady i Szetlandy zdominowane były przez Skandynawów. Również Hebrydy, a przede wszystkim wyspa Man, były własnością królestw norweskich. Będąc w posiadaniu takiego pierścienia, okalającego Szkocję, Wikingowie obejmowali ją

⁶ Ibidem, s. 107.

⁷ S. Zabieglik, *Historia Szkocji*, Gdańsk 2000, s. 21.

⁸ Wyraz Scotus oznaczał pierwotnie Irlandczyka, a jeszcze w XI wieku mianem Scotia nazywano Irlandię. Od około X wieku jako określenie połączonego królestwa Piktów i Dál Riata zaczęto stosować nazwę Alba. W języku gaelickim do dzisiaj taki właśnie jest odpowiednik nazwy „Szkocja”.

⁹ M. Dillon, N. K. Chadwick, op.cit., s. 119.

swoimi wpływami kulturowymi, co można do dziś zaobserwować, na przykład w niektórych nazwach geograficznych, czy rodowych. Obie kultury – celtycka i skandynawska były w tamtym czasie dość hermetyczne, prawdopodobnie na skutek geograficznego odizolowania, odcięcia od Europy lub raczej, używając określenia utkanego przez Krzysztofa Pomiana, od czegoś, co dopiero stać miało się Europą¹⁰. Skandynawowie nie byli barbarzyńcami – w negatywnym znaczeniu tego słowa, gdyż nie niszczyli kultury, którą podbijali. Dobitym przykładem jest tutaj sytuacja wyspy Man, która, mimo że zdobyta przez Wikingów około IX wieku, do końca pozostała regionem, w którym mówi się po celtycku. Ostatnia osoba posługująca się tzw. dialektem Manx (odmianą języka gaelickiego, występującego na wyspie Man) jako swoim językiem ojczystym, zmarła dopiero w 1974 roku.

Zbrojne wyprawy Kennetha Mac Alpina do Northumbrii były pierwszymi zwiastunami konfliktów, które w przyszłości miały być najbardziej charakterystyczną cechą szkocko-angielskich stosunków¹¹. Zanim państwowość obu krajów zdążyła okrzepnąć, liczba pogranicznych potyczek urosła do wartości trudnej wręcz do ustalenia. Malcolm II w XI wieku przyłączył czasowo północne fragmenty Northumbrii, Duncan I władał państwem rozciągającym się od rzeki Tweed do Zatoki Moray, Malcolm III złożył hołd wasalny Wilhelmowi Zdobywcy, co było poważnym zamachem na świeżo uformowaną szkocką niepodległość, jednak szczęśliwie nie ograniczyło jej w znacznym stopniu. Dzięki swej żonie Małgorzacie otworzył on Szkocję na wpływy anglonormańskie oraz na działalność Kościoła zachodnioeuropejskiego. Powoli na gruncie Alby począł zaszczepiać się feudalizm, ukształtowany w pełni za rządów króla Dawida I na przełomie XI i XII wieku. I ten władca wyprawiał się wielokrotnie za południową granicę w nadziei na zdobycze terytorialne. „W chwili śmierci Dawida I jego królestwo obejmowało obszar jakiego nigdy dotąd – i nigdy potem – nie posiadał żaden szkocki monarcha”¹². Król Wilhelm I w 1174 roku musiał podpisać, na skutek błędnie poprowadzonej polityki, tzw. Traktat z Falaise – dokument zobowiązujący Szkocję do składania Anglii hołdu wasalnego, o wiele poważniejszy w skutkach niż ten za Malcolma III. Od tego mniej więcej momentu szkocka polityka wciągnięta została w wir polityki angielskiej¹³. Za panowania Aleksandra II w XIII wieku, stosunki szkocko-angielskie przybrały łagodniejszą formę, a granica państw ustalona została na linii Zatoka Solway –

¹⁰ K. Pomian, *Europa i jej narody*, s. 20.

¹¹ Określenie „Auld Enemy” w odniesieniu do Anglii stosowane będzie przez następne stulecia w Szkocji.

¹² S. Zabieglik, *op.cit.*, s. 42.

¹³ N. Davies, *op.cit.*, s. 320.

Tweed. Syn monarchy, Aleksander III, był postacią wyznaczającą koniec pewnej epoki w dziejach Szkocji. Osierocił on wewnętrznie ustabilizowany kraj, ginąc w tajemniczych okolicznościach w 1286 roku.

W 1290 roku Szkocja i Anglia zawarły unię personalną, z Edwardem I jako królem, którego żoną miała zostać córka Aleksandra III – Małgorzata. Jednak jej śmierć wytworzyła skomplikowaną sytuację, w której król angielski formalnie powinien zrzec się szkockiego tronu, do którego pretensji jednakże nie przestał żywić nigdy. Dwaj szkoccy pretendenci do dziedzictwa Aleksandra, Jan Balliol i Robert Bruce, za pośrednictwem biskupa St. Andrews zwrócili się do Edwarda z prośbą o rozstrzygnięcie, który z nich miał zostać następnym szkockim monarchą. Za wskazanie Jana król angielski kazał zapłacić sobie kolejnym hołdem wasalnym, który czynił ze Szkocji organizm coraz bardziej uzależniony od swojego południowego sąsiada, chociażby w sferze sądowniczej, gdyż od tej pory Edward rościł sobie prawo do rozpatrywania szkockich apelacji. Domagał się także pomocy finansowej i wojskowej. Kolejny konflikt stał się więc nieunikniony. Szkocja powoli zdawała sobie sprawę, że najważniejszym partnerem w jej polityce zagranicznej musi stać się Francja, aby doprowadzić do „zakleszczenia” Anglii, co wydawało się najlepszym, jeśli nie jedynym, wyjściem przy takim położeniu geograficznym. Stopniowo zaczęła umacniać się koncepcja sojuszu „Auld Alliance” między Szkocją i Francją. Przypieczętowaniem było zawarcie przymierza Jana Balliola z Filipem IV w 1295 roku. W odpowiedzi Edward I zajął Edynburg, Stirling, doprowadził do masakry ludności w Berwick, obalił króla Balliola, wywiózł Kamień Przeznaczenia, czyli koronacyjny kamień królów szkockich, zmusił Szkotów do podpisania deklaracji lojalności „Ragman Roll” i odjechał do Anglii. Zaatakował także Francję. Można śmiało stwierdzić, że Szkocja potraktowana została jak podbita prowincja, w której nie trzeba było czekać długo na wybuch powstania. O jego losach opowiada film Mela Gibsona „Braveheart”, w którym William Wallace od 1297 roku obejmuje przywództwo nad rebelią. Po zwycięstwie Szkotów pod Stirling Bridge w 1297 roku, przyszła klęska pod Falkirk w 1298 roku. Do schwytania Wallace’a i stracenia go w Londynie, tj. do roku 1305, prowadzona była wojna partyzancka, którą kontynuował potem i rozwinął w wojnę regularną rywal Balliola, Robert VIII de Bruce. Do 1313 roku pozostawił w rękach Anglików tylko twierdzę Stirling, niedaleko której w 1314 roku, wygrał bitwę-symbol pod Bannockburn. Szkocja uznana została oficjalnie za niepodległą w 1328 roku, co ratyfikowane zostało rok później w Northampton.

Do czasu reformacji konflikty z Anglią pozostawały nadal głównym elementem polityki zagranicznej. Dawid II, wierząc w siłę „Auld Alliance”, w 1346 roku zaatakował Anglię, ponosząc dotkliwą klęskę. W odwecie Edward III przetoczył wojsko

angielskie przez znaczne obszary południowej Szkocji, narzucając na podstawie traktatu zawartego w Berwick ogromną kontrybucję. Po niespełna 30 latach Robert II po raz kolejny wznowił traktat z Francją, a w konsekwencji wojnę z Anglią. Podobnie uczynił Jakub I w 1428 roku, doprowadzając do wojny, określanej przez badaczy mianem „chaotycznej”¹⁴, w której król próbował odbić z rąk Anglików Roxburgh i Berwick. Wojna Dwóch Róż osłabiła angielską czujność na północnej granicy, co umożliwiło Szkocji prowadzenie kampanii na południu. Podobnie w XVI wieku, Jakub IV z ufnością w moc „starego sojuszu” przekroczył w 1513 roku angielską granicę. Masakra pod Flodden, w której poległ on sam wraz ze swoim nieślubnym synem, pogrzyżyła Szkocję w chaosie walk o władzę i długoletniej regencji. Z nich także korzystał w owym czasie Henryk VIII, próbując samemu rozciągnąć swoje wpływy na Szkocję, grabiąc i pustosząc południową jej część. Ponadto namawiał on Jakuba V do zerwania sojuszu z Francją, jako argumentu używając demonstracji siły w wygranej bitwie nad rzeką Esk. Polityka Henryka VIII i osłabienie po wielkiej porażce pod Flodden doprowadziły Szkocję do podpisania traktatu z Greenwich, w którym ofiarowali rękę nieletniej Marii Stewart królowi Anglii. Słynne „brutalne zaloty”, jakimi próbował Henryk wyegzekwować swoje prawo do ręki Marii, pogorszyły poważnie stosunki szkocko-angielskie, będące w tamtym czasie i tak bardzo napiętymi.

Do głosu zaczęły dochodzić także różnice na tle religijnym. Uchwała szkockiego parlamentu z 1540 roku czyniła ze Szkocji państwo kalwińskie z systemem prezbiteriańskim. Znaczne różnice organizacyjne i doktrynalne¹⁵ pogłębiły jeszcze bardziej wrogość we wzajemnych relacjach z Anglią, mimo że w początkowym okresie Szkoci gotowi byli nawet do sojuszu z nią, w obronie swojej nowej wiary, a przeciw prokatolickiej polityce Marii Stewart. Główny zamach na suwerenność państwa widziano w katolicyzmie i opcji propapieskiej. Dlatego też „Auld Alliance”

¹⁴ S. Zabieglik, op.cit., s. 73.

¹⁵ Kościół prezbiteriański charakteryzuje się demokratycznym typem struktury, przy jednoczesnym odrzuceniu systemu episkopalnego, podczas gdy w Kościele anglikańskim model episkopalny jak najbardziej funkcjonuje. Również w sferze doktrynalnej Kościoła kalwińskiego uznają predestynację jako podstawę zbawienia, głosząc suwerenność Boga w tej sferze. Kościół anglikański podkreśla natomiast rolę wiary, tradycji i rozumu obok Pisma Świętego, które zawiera wszystko, co potrzebne jest do zbawienia. Oba Kościoły odrzucają większość sakramentów, pozostawiając jedynie chrzest i Eucharystię, która jednak pozbawiona jest wymiaru przeistoczenia, jak to jest w Kościele katolickim, a kalwinizm pozostawia jej jedynie zmianę funkcji poświęconych przedmiotów. *Religie świata – encyklopedia PWN. Wierzenia, bogowie, święte księgi*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 2006, s. 37–39, 433–434, 654.

skazany był na rozpad. Nie należy zapominać, że wieki XVI i XVII to okres historyczny, w którym różnice religijne odgrywały ogromną rolę w polityce. Wystarczy jako przykład przytoczyć tu wojnę trzydziestoletnią czy Noc św. Bartłomieja. Warte podkreślenia jest także to, że podczas gdy luteranizm i anglikanizm głoszą zasadniczo podporządkowanie się Kościoła władzy, kalwinizm optuje za większą jego niezależnością. Fakt ten pozostanie nie bez znaczenia w XVII wieku, kiedy Szkocja połączy się z Anglią unią personalną i obawy przed zatraceniem poczucia narodowej odrębności odżyją na nowo.

Jakub VI król szkocki dzięki przychylnemu nastawieniu głównego doradcy Elżbiety I, Roberta Cecila, spełnił część swojego marzenia, a mianowicie w 1603 roku został królem Anglii. Jako Jakub I objął tamtejszy tron i połączył unią personalną oba kraje. Za cel stawiał sobie jednak całkowitą unią realną. To, co dla Jakuba zdawało się być naturalne, czyli brak przyczyn aby dzielić jedną wyspę między dwa kraje, w rzeczywistości późniejszych dziejów unii okazało się nie takie oczywiste. Antagonizmy i nieufność wzajemna Szkocji i Anglii okazały się tak ogromne, że jak na tamte czasy ciężko było je przewyciężyć. Anglicy bali się zalewu Szkotów, Szkoci – dominacji Anglików. Anglicy – pasożytnictwa ekonomicznego, Szkoci – wyzysku politycznego. Także wzajemne nieufności religijne musiały pogrzebać nadzieje Jakuba na projekt unii, który polegał na „kampanii króla zmierzającego do przekształcenia szkockiego Kirk na anglikańską modłę. Jakub VI nieustępliwie opowiadał się za hierarchią episkopalną, a próby narzucenia władzy biskupów Kościołom bardziej przyzwyczajonym do rządów lokalnych wspólnot przysporzyły mu licznych wrogów”¹⁶. Próby unifikacji religijnej Szkocji i Anglii skończyły się katastrofą dla jego następcy, Karola I, który po opublikowaniu przy pomocy biskupa Lauda w 1634 roku tzw. *Prayer Book*, w której odrzucał m.in. doktrynę predestynacji, narzucił ją w 1637 roku Szkocji. Wytworzyło to u Szkotów przekonanie o „spisku papistowskim” i zamachu na ich suwerenność, na skutek czego sprzeciwili się zarządzeniu króla. Wybuchła wojna, w której Karol próbował nawet pozyskać pomoc militarną od katolickiej Hiszpanii. Mimo zakończenia kampanii i wycofania Szkotów z Anglii, konflikt między królem a parlamentem nie wygasł. Doprowadził za to do wybuchu tzw. rewolucji cromwellońskiej, której katastrofalnym skutkiem była egzekucja Karola.

Warto przeanalizować sytuację Szkocji podczas tego konfliktu, będącego raczej wojną domową na tle religijnym, niż rewolucją. Purytański bunt Cromwella wprowadził efemeryczną republikę, której istnienia nie chcą nawet uznać niektórzy historycy. Zupełnie niefunkcjonujący twór, pozbawiony jakiegokolwiek legitymacji

¹⁶ N. Davies, op.cit., s. 506.

rozpadł się, przywracając status quo. Przede wszystkim egzekucja Karola, której Szkocja nigdy nie poparła, była punktem zwrotnym w dziejach całego tego konfliktu i kolejnym punktem zapalnym we wzajemnych stosunkach. Szkoci, w odpowiedzi na królobójstwo sprowadzili z Holandii Karola II i koronowali go w Edynburgu, na co Cromwell odpowiedział bezwzględną pacyfikacją rojalistycznych sił szkockich. „Po raz pierwszy w historii Anglia, Irlandia, Szkocja i Walia zostały zmuszone do ugięcia karku bezpośrednio przed Westminsterem”¹⁷. Cromwell zezwalał na rabowanie Szkocji, narzucił gigantyczne podatki karne i zwierzchnictwo Anglii, wieszając herb królewski na szubienicy w Edynburgu.

Republika rozpadła się, Stewartów restaurowano, ale obawy Szkotów przez angielskim wyzyskiem nie zmaląły. W obliczu coraz większego uzależnienia od południowego sąsiada, Parlament Szkocki przegłosował bardzo ważną ustawę o bezpieczeństwie, tzw. „Act of Security” w 1703 roku. Była to wzniosła próba ratowania prawa do niepodległości i potwierdzenia pełnej suwerenności państwa, które chciało rozmawiać z Anglią z pozycji równości. Parlament zastrzegł w niej prawo do monopolu na sprawowanie władzy przez członka szkockiej rodziny królewskiej. Podkreślał także potrzebę ochrony przed obcymi wpływami i powszechną dominację religii protestanckiej. Jednak Szkocja była w tym czasie zbyt słaba aby narzucać jakiegokolwiek warunki Anglii, która dopiero co opanowała jeden z najważniejszych punktów strategicznych Europy – Gibraltar podczas wojny o sukcesję hiszpańską. W odpowiedzi na szkocki Act of Security, wydała ona ustawę o cudzoziemcach, czyli Alien Act, w którym zagroziła uznaniem wszystkich niezamieszkałych w Anglii Szkotów za cudzoziemców i tym samym poważnymi ograniczeniami w handlu. W wypadku wejścia jej w życie skutki byłyby katastrofalne, co dodatkowo potęgował fakt fiaska szkockiego projektu budowy kolonii w Panamie, na który straciła ona ¼ zasobów finansowych skarbu państwa. Argument ruiny gospodarczej był bardzo silny, o ile nie najsilniejszy, w uświadomieniu Szkocji swojego uzależnienia od Anglii.

Faktem jest, że pomysł unii realnej nie miał większego poparcia wśród Szkotów, którzy skłaniali się raczej do pewnej formy współpracy lub porozumienia z Anglią. Jednak widmo zapaści gospodarczej lub nawet bankructwa było tak przekonujące, że Szkoci przystali na ograniczenie swej suwerenności kosztem mającego powstać państwa. Pierwszego maja 1707 roku zaczął istnieć nowy parlament Wielkiej Brytanii. Wspólny był skarb, polityka zagraniczna, a przede wszystkim instytucja monarchy, która była po prostu kontynuacją instytucji angielskiej. Urzędy na szczeblach lokalnych pozostawały praktycznie oddzielne. Należy zwrócić uwagę,

¹⁷ Ibidem, s. 529.

że od tego momentu Szkocja uczestniczyć musiała w angielskiej polityce zagranicznej, która od czasów Chwalebnej Rewolucji polegała w zasadzie na staniu na straży równowagi europejskiej, przy jednoczesnej maksymalizacji zysków z polityki kolonialnej. Unia pogrzebała ostatecznie Auld Alliance, gdyż wrogiem numer jeden po 1689 roku dla Anglii pozostawała Francja.

Na czoło opozycji antyunijnej wysunęli się szkoccy zwolennicy restauracji Stewartów – jakobici. Już rok po zawarciu unii, pozostający na wygnaniu król Jakub Franciszek Stewart próbował, przy poparciu ich i Ludwika XIV, odzyskać tron. Kolejny zryw jakobicki miał miejsce w 1715 roku, będąc reakcją na objęcie tronu Wielkiej Brytanii przez Jerzego Hanowerskiego. Na czele powstania stanął Earl Mar, Jan Erskine, któremu udało się pozyskać kilku przywódców klanów z obszaru Highlands. Jednak w Sherrifmuir armia powstańcza została poważnie osłabiona i rozproszyła się w północnych rejonach kraju. Ostatnie powstanie wybuchło w 1745 roku, po straceniu nadziei na francuską inwazję na Anglię zapowiadaną jako wynik naruszenia przez Brytyjczyków warunków pokojowych z Utrechtu. Wtedy to Karol Edward Stewart wylądował w lipcu na czele ekspedycji w północnej Szkocji. Udało mu się zdobyć poparcie licznych klanów górskich i wkroczyć do Edynburga. Z sześćotysięczną armią wyruszył w kierunku Londynu, zajmując m.in. angielskie Preston i Manchester. W obliczu jednak masowych dezercji i braku popularności idei jakobickich w Anglii, armia Karola zmuszona była zarządzić odwrót. Zasilenie wojska szkockiego nie zdało się na wiele gdy w kwietniu 1746 roku doszło do masakry pod Culloden. Karą za wywołanie powstania było zniesienie dziedzicznej jurysdykcji i powinności wobec naczelnika klanu. Zakazano także języka gaelickiego i tradycyjnego górskiego stroju. Przyszła kolej na unifikację wyżynnej części Szkocji z nowo powstałym królestwem.

Historia Wielkiej Brytanii to przede wszystkim dzieje brytyjskiego imperializmu i rosnącej potęgi kolonialnej. Szkocja jako oddzielny kraj przestała istnieć, podobnie zresztą Anglia. Jednak wiadomo dobrze, że gdy mowa o osiągnięciach Wielkiej Brytanii pierwsze skojarzenie wędruje właśnie w stronę Anglii. Szkocja natomiast jest tu postrzegana jako jeden z regionów Zjednoczonego Królestwa, jego północna prowincja. Podobnie zresztą od 1801 roku Irlandia, która jednak przynajmniej została wyszczególniona w oficjalnej nazwie państwa. Nie ma co ukrywać, że na niespełna trzysta lat Szkocja zapadła w letarg, z którego dopiero teraz zaczyna się powoli budzić. Jeśli chodzi o unię, to Anglia rozdawała karty. Ze Szkocją, jak wiadomo, nie liczono się zbytnio już za czasów unii personalnej. Na przykład przy wydawaniu Act of Succession oczekiwano podporządkowania się temu aktowi przez Szkotów, nie pytając ich zbytnio o zdanie. W dokonaniach brytyjskich pomijano udział Szkocji, a do dzisiaj w wielu katalogach pod hasłem „Wielka Brytania”

można znaleźć dokładnie to samo, co pod hasłem „Anglia”. Książka *Empire on the seven seas*, traktująca o imperium brytyjskim okresu 1784–1939, używa często określeń „angielski” i „brytyjski” zamiennie¹⁸. Na tego rodzaju uproszczenie czy raczej anglocentryczne niedbalstwo zwraca też uwagę Norman Davies w swoich esejach i polemikach, przywołując na przykład sytuację, w której obywatel Wielkiej Brytanii twierdzi, że posiada angielski paszport¹⁹. Czy zatem pojęcie Brytyjczyka i brytyjskości nie jest zbyt sztuczne aby zakorzenić się na stałe w świadomości obywateli Anglii, Szkocji, Walii czy Irlandii Północnej?

Pierwsza za Zjednoczonego Królestwa wystąpiła Irlandia. Traktat z 6 grudnia 1922 roku powoływał do życia Wolne Państwo Irlandzkie, jako dominium wchodzące w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W 1937 roku uchwaliło ono konstytucję, która „nie precyzowała, czy jest to monarchia, czy republika, lecz nie zawierała żadnej wzmianki o monarchie brytyjskiej”²⁰. Wydarzenia te otworzyły Szkocji i Walii oczy na nową możliwość działania. Irlandia uczyniła pierwszy krok. Wystarczyło go tylko podjąć i kontynuować.

Rozpad brytyjskiego imperium kolonialnego ukazuje nową tendencję polityczną współczesnego świata – dążenie każdego narodu do posiadania własnego państwa jako naturalne prawo ludzi, które zapewnić powinna międzynarodowa polityka (przynajmniej teoretycznie). Jako jeden z najbardziej typowych celów współczesnych przeobrażeń systemowych wymienia się „wyodrębnienie się nowego lub odtworzenie uprzedniego systemu politycznego przez wyzwolenie od okupacji, kolonialnego podporządkowania, zyskania autonomii przez mniejszość etniczną itp.”²¹ We współczesnym, demokratycznym świecie bardzo ważnym determinantem okazuje się zmierzanie do upowszechnienia roszczeń w sferze praw człowieka, zmiany swego losu życia i osiągnięcia z niego jak najpełniejszej satysfakcji²². Rozpatrując w ten sposób przeobrażenia systemowe zachodzące w Wielkiej Brytanii w ostatnich latach, należy zwrócić uwagę na ich nietypowość.

Kwestia autonomii. Zgodnie z definicją leksykonową, autonomia to „zasada ograniczenia zakresu ingerencji władz państwa w sferę spraw zastrzeżonych do kompetencji organów wyłanianych przez mniejszości polityczne”²³. Natomiast

¹⁸ Na przykład w opisie hiszpańskiej wojny domowej przeciwko uzurpującemu prawa do tronu Don Carlosowi. J. T. Adams, *Empire on the seven seas*, New York–London 1940, s. 122.

¹⁹ N. Davies, *Smok wawelski nad Tamizą. Eseje, polemiki, wykłady*, Kraków 2001, s. 183.

²⁰ S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Wrocław 2003, s. 286.

²¹ M. Gulczyński, *Panorama systemów politycznych świata*, Warszawa 2004, s. 73.

²² Ibidem, s. 118.

²³ A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław 2004, s. 29.

mniejszość polityczna to „grupa wyodrębniona ze społeczeństwa z uwagi na obiektywną cechę (np. narodowość, język, wyznanie), mała liczebnie (stanowiąca mniej niż połowę liczby ludności zamieszkującej określone państwo), posiadająca świadomość własnej tożsamości i odrębności oraz wyrażająca chęć jej utrzymania, dysponująca organizacją polityczną”²⁴. Westminster faktycznie ograniczył zakres ingerencji władz państwa (tzn. swoich), w sferę zastrzeżoną dla organów wyłonionych (tzn. Parlamentu Szkockiego) przez mniejszości polityczne. No właśnie. Czy Szkocja jest mniejszością polityczną Wielkiej Brytanii? Obiektywną cechą w tym wypadku jest narodowość, język (poniekąd) i wyznanie (w mniejszym stopniu). Populacja Szkocji w 2001 roku wynosiła niewiele ponad 5 milionów mieszkańców²⁵, podczas gdy cała Wielka Brytania liczyła ich około 60 milionów²⁶. Jest to dość specyficzna sytuacja, która ponownie faworyzuje Anglię, posiadającą 50 milionów mieszkańców²⁷, gdyż to właśnie Szkocja, podobnie jak Walia i Irlandia Północna (a nawet wszystkie one razem wzięte) ma w tym wypadku status mniejszości politycznej, której państwo może nadać status autonomii. Jednak nie należy zapominać, że państwo to jest wynikiem podpisanego aktu o unii, a nie np. podboju przeprowadzonego przez Anglię. Typowe pojęcie autonomii, zastosowane w stosunku do Szkocji dyskwalifikuje także S. Kubas, jako stojące w konflikcie z angielską (i brytyjską) zasadą suwerenności parlamentu. Scotland Act z 1998 roku ma szczególny charakter, co w tym wypadku nasuwa pewne kłopoty z jego klasyfikacją. Podkreśla, że jest tylko ustawą, a skoro tak, to może przez parlament Zjednoczonego Królestwa być ona uchylona²⁸. Suwerenny parlament może więc, przy pomocy suwerennej decyzji, cofnąć swobody nadanie Szkocji. Lecz, biorąc pod uwagę kwestie etyczne, czy mógłby w takim razie cofnąć raz nadaną autonomię Cejlonu? A może odebrać niepodległość Sri Lance? Oczywiście, w teorii parlament Wielkiej Brytanii może ingerować w kwestie przekazane parlamentowi Holyrood. Jednak wykształcony konwenans, nazwany konwenansem Sewela, zwraca uwagę na potrzebę ograniczenia takich sytuacji.

Bardziej odpowiednim wydaje się być pojęcie decentralizacji, która jest procesem przekazywania przez państwo pewnych kompetencji decyzyjnych ośrodkom

²⁴ Ibidem, s. 234–235.

²⁵ Dane ogólnie dostępne, na przykład na stronie www.scotland.com/natural-features/demographics/.

²⁶ W roku 2000, http://elt.britcoun.org.pl/elt/s_fco.htm.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Por. S. Kubas, *Parlament Szkocki. Dewolucja – wyzwanie dla Zjednoczonego Królestwa*, Warszawa 2004, s. 16.

regionalnym i lokalnym²⁹. Jednak określenie Szkocji mianem regionu mogłoby być krzywdzące, chociażby ze względu na całą „historyczną” część, na którą zwróciłem uwagę we wcześniejszej części artykułu.

Najbardziej trafnym określeniem jest chyba „dewolucja”. Ogólne jej znaczenie to przekazanie przez władzę centralną pewnych kompetencji, na przykład ustawodawczych, organom wyłanianym w wyborach, bez podważania przy tym władzy zwierzchniej, czyli w tym wypadku parlamentu Wielkiej Brytanii. Przy odpowiednim nazwaniu tego całego procesu, nabiera on pewnego sensu. Suwerenne państwo nadaje swoim częściom składowym większe kompetencje z uwagi na ich niezatartą odrębność, wychodząc tym samym naprzeciw światowym tendencjom i zmieniając charakter siebie samego. Pytanie tylko dokąd doprowadzi zmiana tego charakteru. Czy do pewnej formy federacji? I następne pytanie – czy taki charakter tego państwa w ogóle ma sens, biorąc pod uwagę pierwotny zamiysł wykorzystany przy jego tworzeniu.

Skąd zatem tendencje dewolucyjne? Nie sposób nie zacytować tutaj stwierdzenia S. Kubasa, że przyczyn współczesnych decentralizacji i dewolucji dopatrywać możemy się w „rosnącym poczuciu wyczerpywania się idei klasycznie rozumianego państwa narodowego, co wyraża się w tezie, że państwo narodowe staje się zbyt małe do rozwiązywania dużych problemów, ale zbyt duże do rozwiązywania małych. (...) Jak dowodzi przykład Zjednoczonego Królestwa, zbyt duże jednolite państwo nie jest w stanie efektywnie troszczyć się o zróżnicowane potrzeby terytoriów wchodzących w jego skład”³⁰. Poza tym warto zastanowić się nad tym, czy nie obserwujemy zatem kryzysu klasycznie pojmowanego narodu brytyjskiego. Pojęcie przynależności narodowej jest sprawą mocno z jednej strony subiektywną i emocjonalną, jednak moim zdaniem przynależność do państwa brytyjskiego określona być powinna jako raczej swoista więź, dodająca emocjonalnego wymiaru obywatelstwu. O narodzie brytyjskim jako takim nie może wszak być mowy. W Rzeczpospolitej Obojga Narodów Litwini czuli się obywatelami wspólnego państwa, lecz nigdy nie czuli się Polakami lub Polako-Litwinami. Mało tego, wyrażali przy tym poważne obawy przed spolszczeniem i utratą tożsamości narodowej³¹. Zresztą chęć oddzielenia się Szkotów nie musi mieć charakteru nacjonalistycznego. Po prostu przekonani są oni, że sami lepiej zatroszczą się o swoje sprawy niż zrobi to parlament Wielkiej Brytanii. I jeszcze jedna ważna sprawa – Szkocja to nie tylko

²⁹ A. Antoszewski, R. Herbut (red.), op.cit., s. 56.

³⁰ S. Kubas, op.cit., s. 14, 15.

³¹ S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy 1506–1648*, [w:] *Wielka historia Polski*, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, t. 2, Warszawa 2003, s. 457.

Szkoci w etnicznym rozumieniu tego słowa! Tak więc, jeśli powstanie niepodległe państwo szkockie, to decentralizacja najprawdopodobniej obejmie także je samo. To kolejny wymiar załamania się idei państwa narodowego.

Przechodząc do sedna sprawy, a więc do wyniku dotychczasowych zmian dewolucyjnych w Szkocji, należałoby zwrócić uwagę na względnie szeroki zakres swobód jaki otrzymała ona w porównaniu do Walii i Irlandii Północnej. Northern Ireland Act 1998 zezwala na wystąpienie ze Zjednoczonego Królestwa i połączenie się z resztą Irlandii przy zgodzie Westminsteru. Natomiast Zgromadzenie Irlandii Północnej ma prawo do uchwalania ustaw, które muszą uzyskać zgodę królewską. W Walii natomiast proces dewolucyjny przebiegł najsłabiej, nie dając Narodowemu Zgromadzeniu Walijskiemu praw ustawodawczych, a jedynie wykonawcze i to w nielicznych tylko kwestiach. Działająca od 1989 roku Szkocka Konwencja Konstytucyjna wydała w 1995 roku raport *Scotland's Parliament: Scotland's Right*, który zainspirował do wydania w 1997 roku projektu *Scotland's Parliament*. W referendum poparło go 74% głosujących, w wyniku czego w 1998 roku uchwalona została ustawa Scotland Act 1998.

Daje ona Szkockiemu Parlamentowi, liczącemu 129 posłów, prawo do stanowienia ustaw, które po uzyskaniu królewskiej akceptacji stają się aktami. Przy czym Westminster może uchylić każdą z tych ustaw lub uchylać prawo zastrzeżone dla Holyrood, co wynika z omówionej wcześniej zasady suwerenności Parlamentu Brytyjskiego. Stara się jednak tego nie robić ze względu na wspomniany również konwenans Sewela. Parlament Szkocki nie ma kompetencji do uchwalania prawa niedotyczącego obszaru Szkocji, usunięcia instytucji prokuratora generalnego (Lord Advocate) i wkraczania w obszar zastrzeżony dla Westminsteru, a więc w sprawę sukcesji, unii, większej części polityki zagranicznej, armii i obronności³². Rząd szkocki (Scottish Executive) tworzony jest przez premiera i ministrów. Tylko pozornie jest on odbiciem rządu brytyjskiego, gdyż proporcjonalny system wyborczy, utrudniający zdobycie bezwzględnej większości w parlamencie, narzuca powstawanie gabinetów koalicyjnych. Ponadto szkocki premier nie ma prawa rekomendowania monarsze rozwiązania parlamentu³³. Ważną instytucją jest postać prokuratora generalnego rządu szkockiego, do którego zadań należy, oprócz kierowania prokuraturą, weryfikacja, czy Holyrood nie przekracza powierzonych mu

³² Kompetencje legislacyjne Holyrood zawarte są w artykule 29 Scotland's Act 1998, <http://www.opsi.gov.uk/ACTS/acts1998/80046—c.htm#29>, a sprawy zastrzeżone dla Westminsteru w załączniku 5 tego aktu, <http://www.opsi.gov.uk/ACTS/acts1998/80046—t.htm#sch5>.

³³ Por. S. Kubas, *op.cit.*, s. 89–90.

kompetencji. Jest on także łącznikiem pomiędzy Parlamentem Szkockim i Brytyjskim. Na straży niewykraczania poza określone w Scotland Act 1998 uprawnienia stoi także sekretarz stanu do spraw Szkocji. Wprowadzony mieszany system wyborczy pozwala na oddanie dwóch głosów – jednego na kandydata z jednomandatoowego okręgu wyborczego, a drugiego na listę regionalną.

Pierwsze wybory z 1999 roku faworyzowały Szkocką Partię Pracy, a zaraz po niej Szkocką Partię Narodową. Konserwatyści i unioniści zdobyli 18 głosów. W 2003 roku znowu górowała Scottish Labour Party, a za nią Scottish National Party. Warto w tym miejscu przyjrzeć się w jaki sposób funkcjonuje Holyrood i jakimi rzeczami się zajmuje. W 2006 roku przegłosował w sumie 20 ustaw, z czego do grudnia 15 zyskało status aktów. Jako kluczowe osiągnięcia wymienia się ustawy zwracające uwagę na kontrolę rozprzestrzeniania się chorób zwierzęcych i Waverley Railway (Scotland) Act, która wspomaga kolej pograniczną. Wylicza się także Scottish Commission for Human Rights Act czy Police, Public Order and Criminal Justice (Scotland) Act³⁴. Kolejne wybory już w maju.

A co sądzą sami Szkoci o дарowanym im parlamencie? Czy to im w pełni wystarcza, czy może rozbudza tylko apetyt na coś więcej? Można zaobserwować postawy pronijne i antyunijne, lecz na pewno Holyrood cieszy się niemałym zainteresowaniem i jest chętnie zwiedzany przez turystów. 15 marca 2007 roku Eilidh Willis została milionową osobą, która odwiedziła parlament³⁵. Przeprowadzone w wyniku dewolucji zmiany są także upowszechniane szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Politycy odwiedzają szkoły i dają dzieciom możliwość wypytania się o interesujące je sprawy. Uczniowie także zdobywają wiedzę o funkcjonowaniu nowego parlamentu, bawiąc się w formowanie swoich własnych partii i przeprowadzanie wyborów³⁶. Jednakże frekwencja w wyborach w 2003 roku, w porównaniu do 1999 roku, wyraźnie się zmniejszyła.

W swoim manifestie z 2003 roku Szkocka Partia Pracy zwraca uwagę na ścisłą współpracę z Wielką Brytanią. Odczytuje ona dewolucję jako szansę do odgrywania aktywnej roli w Zjednoczonym Królestwie i w Europie. Kładzie nacisk na reprezentację i promocję Szkocji w Unii Europejskiej i na całym świecie. Wiele mówiącym o polityce Scottish Labour zdaniem jest cytat „we are internationalist in outlook, not isolationist”³⁷. Szkocka Partia Narodowa poświęca tematyce nie-

³⁴ Por. http://www.scottish.parliament.uk/nmCentre/events/events_2006.htm.

³⁵ Oficjalna informacja ze strony internetowej Szkockiego Parlamentu z 15 marca 2007 roku, <http://scottish.parliament.uk/nmCentre/news/news-07/pa07-025.htm>.

³⁶ Artykuł z 26 lutego 2007 roku, http://www.scottish.parliament.uk/nmCentre/news/articles/2007/02/presiding_officer_school_visit.htm.

³⁷ <http://www.scottishlabour.org.uk/manifestosection27/>.

podległości bardzo dużo miejsca. Zwraca uwagę na korzyści płynące z wyłączenia się z Wielkiej Brytanii, takie jak pełna kontrola Parlamentu Szkockiego nad sprawami kraju, równe prawa względem innych państw, prawo głosu na forum międzynarodowych organizacji, a przede wszystkim prawo do układania stosunków z innymi państwami wedle własnego uznania³⁸. Scottish Conservatives w swoim z kolei manifestie podkreślają wielkie profity, jakie czerpie Szkocja z bycia częścią Wielkiej Brytanii. Tylko dzięki temu przymierzowi może cokolwiek znaczyć ona na arenie międzynarodowej, a swobody nadane parlamentowi Holyrood w wyniku dewolucji są w pełni satysfakcjonujące – o podstawowe rzeczy istotne dla Szkocji troszczy się Holyrood, a polityką globalną zajmuje się Westminster³⁹. W wypowiedzi z 16 stycznia 2007 roku Nicol Stephens z Partii Liberalnych Demokratów nawoływał do podjęcia poważnej debaty na temat przyszłości Szkockiego Parlamentu i ewentualnego zwiększenia jego uprawnień. Wysunął ją jako alternatywę do zaciętej walki toczonej między Scottish Labour Party a Scottish National Party, a dotyczącej kwestii niepodległości⁴⁰. Natomiast Scottish Green Party zapewnia w swoim manifestie, że będzie starać się o większą niezależność dla Szkocji, przedstawiając dewolucję jako proces, który ciągle trwa i powinien doprowadzić do przejmowania przez Holyrood coraz większych kompetencji⁴¹. Szkocka Partia Socjalistyczna, która w wyborach 2003 uzyskała 6 miejsc w parlamencie, zdaje się bardzo optować za niepodległością jako szansą na budowę socjalnego państwa i na koniec wikłania się w wojenną politykę Wielkiej Brytanii⁴². Wystarczy także wejść na pierwsze lepsze forum internetowe aby przekonać się o żywym podziale zdań o unii i ustosunkowania się do szkockiej niepodległości. Śledząc takie przykładowe forum na stronie <http://thescotsman.scotsman.com>, natknąć się można na wypowiedzi internautów, które zapewniają, że bez unii Szkocja została by podbita przez Anglię, która w ten sposób chciałaby wyeliminować sojusznika Francji na północy. Unia zachwalana jest jako najbardziej udany sojusz w historii, jednoczący wyspę i zabezpieczający przed ewentualną ofensywą z Europy. Z drugiej strony barykady atakują antyunionści, zarzucając przeciwnej stronie brak obiektywizmu w ocenie

³⁸ Szeroko o programie Scottish National Party i o jej stosunku do niepodległości traktuje strona <http://www.snp.org/independence>.

³⁹ Kwestia Wielkiej Brytanii poruszana w manifestie Szkockich Konserwatystów – <http://www.scottishconservatives.com/yourvoiceinparliament/union.asp>.

⁴⁰ <http://www.scotlibdems.org.uk/news/2007/01/devolution-not-revolution-stephen>.

⁴¹ Manifest Scottish Green Party z 2003 roku znajduje się na stronie http://www.scottishgreens.org.uk/site/id/4255/title/Reach_For_The_Future.html.

⁴² <http://www.scottishsocialistparty.org/>.

300 lat tego traktatu. Szkocja wykorzystywana jest jako kolonia, a Szkoci boją się przejąć własny los w swoje ręce. Unia ukazana jest jako wymuszona na Szkotach, którzy ulec musieli silniejszym sąsiadom.

Na zakończenie, po prześledzeniu historii szkockich walk o niepodległość, warto spróbować wyciągnąć pewne ogólne wnioski. Szkoci walczyli. Walczyli, cały czas walczą i prawdopodobnie będą walczyć. Oczywiście czasy się zmieniły i to, co kiedyś wymagało argumentu siły, teraz można załatwić na drodze pokojowej. Świat dojrzał na tyle, by zrozumieć, że przyczyną dużej części konfliktów jest przymusowa unifikacja, dławienie cudzej wolności, centralizacja i uzależnianie od wpływów. Dlatego nie skąpi nam dzisiaj zezwolenia na indywidualizm, wolności słowa, decentralizacji i swobody wyboru. Oczywiście jest wiele innych przyczyn, często niedawno powstałych, którym będzie musiał nauczyć się stawiać czoła. Jednak do tego potrzebna jest praktyka. Lata praktyki, prób i błędów. Szkocka praktyka obejmuje blisko 2500 lat historii, podczas których udowodnić musiała, że zasługuje na miano odrębnego państwa. Czasy owe były brutalne, dziś już nikt nie wymaga takich dowodów i poświęceń. Dziś każdy rozumie, że Szkoci wyrosli na innym zupełnie pniu kulturowym, odrębnym od angielskiego, że ich często napięta południowa granica przepuszczała wprawdzie wpływy anglosaskie, a potem normańskie, lecz wtedy zawsze pierwiastek celtycki uciekał w góry, gdzie spokojnie czekał na lepsze czasy. Na tej bazie wyrósł podział na północną i południową Szkocję, który w mniejszym lub większym stopniu obserwować możemy do dnia dzisiejszego. Jednak kultura i język gaelicki, które przetrwały na północnym zachodzie Szkocji, niekiedy w chwilach zagrożenia przypominają czasy Alby i oporu przeciw Imperium Rzymskiemu, którego rozpad przywiódł ludy germańskie. Unia personalna, a później realna, stały się dla wielu Szkotów symbolem uzależnienia od Anglii i milczącego przyjmowania narzuconych warunków. Ale czy historia mogła potoczyć się inaczej? Brytania nie jest wcale taka wielka, może nawet zbyt mała dla dwóch państw. Los, który umieścił je tam koło siebie, musiał doprowadzić do pewnej formy ich unii lub podbicia jednego przez drugie. Pech chciał, że Anglia okazała się bardzo potężnym rywalem, wobec którego Szkocja i tak dzielnie się broniła. Tak więc unia, która przyszła z czasem, nie mogła wyglądać w inny sposób. Jednak epoka podbojów ostatecznie wygasła po drugiej wojnie światowej. Brytyjskie imperium kolonialne przestało istnieć, Szkocja nie boi się już swego południowego sąsiada. Z rozpadem tegoż imperium wiąże się także zanik klasycznie rozumianej brytyjskości. Wielkie, kolonialne państwo, które składało się z wielu różnych narodowości, czasem egzotycznie odmiennych, w czasach współczesnych zatraciło swój pierwotny wymiar. Teraz ogranicza się już tylko do Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii Północnej.

Im to imperium było mniejsze, tym większą wagę zaczęto przywiązywać do różnic wewnętrznych⁴³. Jedno jest pewne. Jeśli Szkoci kiedykolwiek uważali się za lenników Anglii, to teraz mają niepowtarzalną okazję wyrwać się z jej wpływów. Jeśli przez te trzysta lat marzyli o pełnej niepodległości, to nigdy nie była ona bliższa i bardziej osiągalna, niż w tej chwili.

* * *

Majowe wybory przyniosły 47 miejsc Szkockiej Partii Narodowej, 46 Partii Pracy, 17 konserwatystom, 16 liberalnym demokratom i 3 innym posłom. Mimo spadku poparcia dla Partii Pracy, a wzrostu dla SNP, wynik jest prawie wyrównany. Silna pozycja Partii Pracy, także w Westminsterze, zdaje się oddalać widmo uniezależnienia forsowane przez Szkocką Partię Narodową. Wygląda na to, że jedynie osłabienie pozycji Labour Party może wpłynąć na zwiększenie poparcia dla szkockich niepodległościowców. Należy obserwować teraz, jak brytyjskie zaangażowanie w amerykańskie operacje wojskowe wpłynie na tą pozycję w wymiarze ogólnobrytyjskim.

Bibliografia:

- Adams J.T., *Empire on the seven seas*, New York–London 1940.
 Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Wrocław 2004.
 Botheroyd S., Botheroyd P.F., *Słownik mitologii celtyckiej*, Katowice 1998.
 Davies N., *Smok wawelski nad Tamizą. Eseje, polemiki, wykłady*, Kraków 2001.
 Davies N., *Wyspy*, Kraków 2003.
 Dillon M., Chadwick N.K., *Ze świata Celtów*, Warszawa 1975.
 Gąssowski J., *Mitologia Celtów*, Warszawa 1979.
 Grodziski S., Wyrozumski J., Zgórniak M. (red.), *Wielka historia Polski*, t. 2, Warszawa 2003.
 Grzybowski S., *Historia Irlandii*, Wrocław 2003.
 Gulczyński M., *Panorama systemów politycznych świata*, Warszawa 2004.
 Kaczorowski B. (red.), *Religie świata – encyklopedia PWN. Wierzenia, bogowie, święte księgi*, Warszawa 2006.
 Kubas S., *Parlament Szkocki. Dewolucja – wyzwanie dla Zjednoczonego Królestwa*, Warszawa 2004.
 Pomian K., *Europa i jej narody*.
 Zabieglik S., *Historia Szkocji*, Gdańsk 2000.

⁴³ N. Davies, *Smok wawelski nad Tamizą*, op.cit., s. 178–179.

www.scotland.com/natural-features/demographics/
http://elt.britcoun.org.pl/elt/s_fco.htm
<http://www.opsi.gov.uk/ACTS/acts1998/80046—c.htm#29>
<http://www.opsi.gov.uk/ACTS/acts1998/80046—t.htm#sch5>
http://www.scottish.parliament.uk/nmCentre/events/events_2006.htm
<http://scottish.parliament.uk/nmCentre/news/news-07/pa07-025.htm>
http://www.scottish.parliament.uk/nmCentre/news/articles/2007/02/presiding_officer_school_visit.htm
<http://www.scottishlabour.org.uk/manifestosection27/>
<http://www.snp.org/independence>
<http://www.scottishconservatives.com/yourvoiceinparliament/union.asp>
<http://www.scotlibdems.org.uk/news/2007/01/devolution-not-revolution-stephen>
http://www.scottishgreens.org.uk/site/id/4255/title/Reach_For_The_Future.html
<http://www.scottishsocialistparty.org>

Summary

Article presents stages of forming Scottish nation and fighting for independence on international arena, especially in Great Britain. The history of Scottish nation is an 'epic of independence', which has started probably in I century before Christ. Ancient and modern tradition this nation influences on the present. When the British Empire had stopped exist, Scots decided to fight for their rights. In this moment of Scottish history dream about independence might come true.